



Andrzej Dzięga
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński

SŁOWO PASTERSKIE
na III Niedzielę Wielkiego Postu

15 marca 2020 r.

(Czytania: Wj 17, 3-7; Rz 5, 1-2, 5-8; J 4, 5-42)

Umiłowani Siostry i Bracia, Ludu Boży Świętego Kościoła Szczecińsko-Kamieńskiego; Drodzy Kapłani, osoby życia konsekrowanego, oraz wszyscy diecezjanie i osoby aktualnie przebywające na terenie naszej Archidiecezji.

„*Daj mi pić*” prosi Chrystus samarytańską niewiastę przy studni Jakubowej. Ta prośba rozpoczyna niezwykły dialog, w którym to sam Chrystus przedstawia się jako Źródło Wody Życia. To z Niego wszyscy możemy czerpać w obfitości. Ale On ujawnia, że zna tajemnice naszych serc i pragnie, byśmy wszyscy żyli w blasku Bożej Prawdy.

Znak wody pojawia się w całych dziejach zbawienia. Nawet z twardej skały Pan pozwala Mojżeszowi wydobyć wodę życia, zdrowia i ocalenia. Powracamy do tego znaku w czasie Chrztu świętego, przyjmując wodę chrzcielną jako znak Chrystusowego Życia w naszej duszy i w naszym ciele. Odnawiamy to Życie, gdy wyznajemy wiarę. Potwierdzeniem tej przynależności do Chrystusa jest w praktyce Kościoła także woda święcona. Posługujemy się nią z wiarą, gdy pragniemy się duchowo oczyścić i umocnić oraz gdy pragniemy wezwać Bożej pomocy, opieki i ochrony w różnych sytuacjach naszego życia, szczególnie w trudnościach i doświadczeniach. Kusiciel doskonale wie, jak cierpliwie osłabiać tę naszą bliskość i jedność z Panem. Zaczyna nieraz od drobnych spraw. Trzeba mu powtarzać: *idź precz, szatanie*. Szatan jest bezradny wobec takiego wyrazistego i jednoznacznego człowieczego świadectwa wiary. On się tego wręcz panicznie boi. Nie bez podstawy mówi się, że ktoś się czegoś boi, jak diabeł święconej wody.

To dlatego w domach katolickich przechowywana jest i używana z wiarą woda, poświęcona przez kapłana i przekazana do użytku wiernych. Dlatego woda święcona pozostaje do dyspozycji wiernych także w kropielnicach przy wejściu do świątyń. Duszpasterze dbają, by była zawsze świeża i odnawiana przynajmniej raz w tygodniu. W razie potrzeby, woda w kropielnicach jest wymieniana dosłownie każdego dnia. Nie lękajcie się sięgać z wiarą po wodę święconą. Nie lękajcie się świątyni. Nie lękajcie się Kościoła. Otwórzcie na nowo Chrystusowi drzwi Waszych serc i myśli, Waszych wyborów i czynów.

Słyszymy dzisiaj słowa Chrystusa: *Kto będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.* Słyszymy też słowa: *Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. /.../ Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, Który Mnie posłał i wykonać Jego wolę.* Chrystus mówi tu o łasce sakramentalnej, o życiu Bożym w ludzkiej duszy, o Bożej mocy, Która jest w stanie każdego człowieka odnowić, uzdrowić i uświęcić. Doświadczamy tej tajemnicy najsilniej w czasie przeżywanej Liturgii Eucharystii, a najbardziej w momencie Świętego Zjednoczenia – Świętej Komunii. Dlatego w zwyczajnych okolicznościach uczestniczymy osobiście w niedzielnej i świątecznej Liturgii Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, kto jest w stanie łaski uświęcającej – także przyjmując Go wprost do naszego serca, naszej duszy, naszego ciała. Tylko nadzwyczajne okoliczności mogą zatrzymać ucznia Chrystusa, aby nie uczestniczył osobiście w Świętej liturgii. Chrześcijanin nie może bowiem żyć bez Eucharystii. Chrześcijanin bez Eucharystii umiera. Eucharystia jest dla nas Życiem i Zdrowiem. Pokarmem dla ciała i dla duszy. Lekarstwem na ziemi a jednocześnie początkiem Niebiańskiej Uczty. Nie lękajcie się Chrystusa, prawdziwie Obecnego w konsekrowanej Hostii, czyli pod Postacią Chleba i pod każdą cząstką tej Postaci. To jest ten sam Chrystus, do Którego podeszła niewiasta cierpiąca na krwotok, mówiąca: *bylebym się rąbka Jego szaty dotknęła, a będę zdrowa.* Została uzdrowiona, bo to było dotknięcie JEGO szaty. To ten sam Chrystus, Który widząc żebraka, od urodzenia niewidomego, uczynił błoto i nałożył na jego oczy, a następnie polecił: *idź, obmyj się w sadzawce Siloe.* A gdy ten się obmył – odzyskał wzrok. Nie dlatego odzyskał, że ktoś nałożył mu jakieś błoto na oczy, ale dlatego, że to Chrystusowa dłoń to błoto nałożyła. Chrystus uzdrawia wierzących nawet poprzez szatę naciskaną w tłumie, nawet przez błoto, gdy JEGO WOLA jest nakładane. Trzeba tylko uwierzyć całym sercem. Trzeba uznać, że to o NIEGO chodzi. Chrystus nie roznosi zarazków ani wirusów. Chrystus rozdaje Świętą czystość i Życie, przywraca zdrowie.

Umiłowani. Trudny mamy czas w Polsce i w świecie. Nie należy dzisiaj pytać, kto zgrzeszył, że pandemia się rozwija. Może być bowiem i tak, że Bóg chce nam dać Znak nowej Mocy i nowego Życia, jeśli tylko my damy świadectwo naszego zawierzenia. Ale mamy też świadomość poważnych grzechów. To są grzechy nasze - osobiste, i nasze - polskie, i nasze – europejskie, i nasze – światowe. Wszyscy winniśmy zwrócić się na nowo do Boga. Nie lękajcie się więc, tylko zachowajcie wiarę. Oto na naszych oczach, przed maleńkim wirusem w koronie, padają w strachu nawet wielcy tego świata, ci sami, co jeszcze przed chwilą z samym Bogiem i Jego Prawami gotowi byli walczyć. A przecież Bóg jest ponad wirusem. Specjaliści niech szukają w tej sprawie odpowiednich pomocy medycznych, a my trwajmy na modlitwie. Dlatego świątynie pozostają u nas otwarte dla każdego, także do osobistej modlitwy, z zachowaniem odpowiednich, rozumnych przepisów porządkowych. W zapowiedzianych godzinach kapłani oczekują w konfesjonałach. A wszyscy ci, którzy z racji na kwarantannę pozostają w domach, także mają czas na osobistą modlitwę, wyciszenie, nawrócenie i zawierzenie. Dla nich pozostaje chwilowo szczery żal za grzechy, ze szczerą wolą naprawy życia, oraz duchowa Komunia Święta, chyba, że – zgodnie z odpowiednimi przepisami o duszpasterstwie chorych w czasie kwarantanny, poproszą kapłana do swojego domu z kapłańską posługą. Do wszystkich natomiast skierowany jest dźwięk kościelnych dzwonów, wzywający do codziennej modlitwy w domach i w świątyniach, w podróży, a może także i w biurach, szczególnie w południe na Anioł Pański oraz

w Godzinie Miłosierdzia. Bardzo owocnym czasem staje się obecnie także godzina 20.30, gdy w świątyniach kapłani, gdy tylko jest to możliwe, trwają na modlitwie różańcowej w jedności z Jasną Górą, kończącej Apelem Jasnogórskim, a wierni dołączają do tej modlitwy tam, gdzie są. Wszędzie można się modlić i wszędzie należy się modlić.

Jest to dobry czas, aby przed Panem Bogiem w pokorze uklęknąć, zachwycić się NIM i adorować. Nie lękaj się, Siostrzy i Bracie, jeśli tylko możesz, przyjmować Świętej Komunii na kolanach i do ust. Ta postawa dojrzewała przecież w Kościele świętym poprzez wieki, jako najdoskonalsza forma przyjmowania Pana. Warto ją zachować i z pietyzmem pielęgnować, podobnie, jak z pietyzmem podchodzą do świętych czynności eucharystycznych kapłani - szafarze Świętej Komunii. Kapłani - aktem osobistej wiary, duchowym rozmodleniem, wręcz adoracją, stosując też dokładnie odpowiednie oczyszczenia i obmycia dłoni lub palców, są dla nas przykładem właściwej postawy eucharystycznej. Oczywiście, Kościół Święty w określonych sytuacjach dopuszcza również postawę stojącą. Na prośbę wiernego dopuszcza także Komunię świętą na rękę, o ile prośba jest pełna wiary, dłoni dokładnie oczyszczona, a Ciało Pana z pobożnością przyjmowane od razu, w obecności szafarza. Chodzi tu przecież o Ciało Jezusa Chrystusa – o Jego Przenajświętsze Serce, Które w Komunii świętej przyjmujemy. Proszę jednak wszystkich Was – jeśli nie zachodzą okoliczności rzeczywiście nadzwyczajne – nie proście o Komunię Świętą na rękę, chociaż formalnie macie w Kościele takie prawo. A Wy – Bracia kapłani – udzielajcie Komunii Świętej zawsze z miłością i radością serca każdemu, kto z wiarą i czystym sercem o Nią prosi.

Miejmy dla siebie dużo zrozumienia i wdzięczności. Módlmy się za chorych, zarażonych koronawirusem, za ich rodziny, a także za służbę zdrowia oraz zaangażowane w zachowanie ładu i bezpieczeństwa służby publiczne. Módlmy się także za innych, potrzebujących wsparcia: chorych na serce, na raka, na inne schorzenia, za ginących w wypadkach drogowych, a także za potrzebujących nawrócenia. Patrzmy uważnie na sąsiadów, bo może ktoś obok nas właśnie potrzebuje pomocy w zakupach lub w załatwieniu jakiejś sprawy. Oto daje nam Bóg czas najbardziej szczególnych rekolekcji, odprawianych bardzo osobiście, w głębi własnego serca. To czas na modlitwę, post i jałmużnę. Skorzystajmy z owoców tego czasu dla pożytku własnej duszy, dla duchowego dobra własnej rodziny, wspólnoty i całego narodu, prosząc Boga o miłosierdzie dla nas i całego świata.

A poza tym – wszyscy musimy się jeszcze wiele modlić, aby wreszcie zakończyło się w Polsce zabijanie nienarodzonych dzieci, traktowane jako metoda pozbywania się problemów, oraz by zaczęła się pełna ochrona zdrowia i życia każdej niewiasty i każdego mężczyzny, także każdego dziecka, od poczęcia do naturalnej śmierci. Dopiero wtedy będziemy mogli ufnie prosić Pana o Święty Dar Jego Błogosławieństwa nad naszą Ojczyznę.

Na te szczególne Dni Świadectwa Wiary, na zmaganie o Bożą Prawdę i o Bożą Sprawę, na czas nawrócenia i rozmodlenia, z serca wszystkim Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

+ *Andrzej Dzięga*
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński